

Sławomir Leitgeber – „Szułdrzyńscy” (całość tekstu)

Józef, syn Mateusza, według W. Jakubczyka /WSB/ właściciela małego folwarczku koło Zbąszynia, i Anny Mildebrandtów, urodził się dnia 3 grudnia 1801 roku. W. Dworzaczek wspominał mi o bardzo skromnym pochodzeniu rodziny Szułdrzyńskich oraz o tym, że A. Skałkowski pisząc książkę o Józefie Szułdrzyńskim oparł się jedynie na relacjach rodzinnych, całkowicie nieprawdziwych pisząc, że byli oni rodziną szlachecką przybyłą do Wielkopolski z Białorusi.

Do 1830 r. był Józef Szułdrzyński dzierżawcą majątku Gutowo Wielkie pod Wrześnią. Wcześniej miał być według relacji Jerzego Radońskiego z Kociałkowej Górki służącym szambelana króla pruskiego, Onufrego Radońskiego, majora wojsk Księstwa Warszawskiego. Nawet o ile twierdzenie o niskiej kondycji społecznej młodego Józefa Szułdrzyńskiego poddaliśmy w wątpliwość, to jakiś związek jego z Onufrym Radońskim, dziedzicem sporej fortuny, stanowiącej część okazałej schedy po Wojciechu Opalińskim, wojewodzie sieradzkim, zmarłym w 1775 roku w Opalenicy, właścicielu części dóbr Grodzisk z przyległościami musiał istnieć. Mógł być kimś w rodzaju osobistego sekretarza i zapewne, jak chce J. Radoński, podróżował z nim po Europie. W 1830 r. Józef Szułdrzyński kupił za pośrednictwem Karola Stablewskiego, szwagra Emilii Sczanieckiej z Pakosławia, od przebywającego w Szwajcarii, w Lugano Onufrego Radońskiego należącą do niego część dóbr Grodzisk oraz dobra Lipicze, Wroniawy i Gozdówek w zamian za dożywotnią rentę 18 000 zł rocznie. Śmierć Radońskiego w Lugano w październiku 1830 r. uwolniła go od obowiązku płacenia renty. Autor życiorysu O. Radońskiego w PSB, Zbigniew Zacharewicz napisał, że Radoński w 1829 r. oddał do sprzedaży kapitał połączony z posiadaniem dóbr Grodzisk i inne prawa do sukcesji fortuny po wspomnianym już W. Opalińskim uzyskane po stryju, generale K. Radońskim. Transakcja z Szułdrzyńskim miała dojść do skutku w marcu 1829 r. Autor życiorysu zmarł w bliżej nieznanymi okolicznościach, rzekomo "śmiercią nienaturalną" i dalej, że zagadka śmierci Radońskiego budząca szereg domysłów i insynuacji nigdy nie została wyjaśniona. Te domysły i podejrzenia żywe były jeszcze za życia mojego ojca.

Józef Szułdrzyński w powstaniu listopadowym nie uczestniczył, lecz w 1831 r. miał być czynny w intendenturze wojskowej. W. Jakóbczyk pisze w życiorysie Józefa Szułdrzyńskiego w WSB, że w latach późniejszych pośredniczył w handlu majątkami, a w 1831 r. kupił Lubasz, należący do Miaskowskich w powiecie czarnkowskim i tam osiadł. Od kogo i za jaką sumę nabył Lubasz, tego nie miałem możliwości stwierdzić. Wiem jedynie, że te duże dobra ziemskie stanowiły własność Wojciecha Maksymiliana Miaskowskiego, wojewody kaliskiego, starosty gębickiego, wcześniej chorążego nadwornego koronnego, bezdzietnego w małżeństwie z Zofią Skaławską. Zmarły w wieku lat osiemdziesięciu zapisał bratanicy Katarzynie, córce Michała, kasztelana łędzkiego i Anieli z Walknowskich dobra Lubasz. Dobra lubaskie ze Sławienkiem, Miłkowem i Prusinowem wojewoda nabył od Antoniego Modlibowskiego. Katarzyna Miaskowska poślubiła w 1761 r. swego kuzyna, Franciszka Miaskowskiego, starostę gnieźnieńskiego, późniejszego kasztelana gnieźnieńskiego, lecz się z nim po kilku latach rozwiodła. Już jako rozwódka

sprzedła w 1771 r. byłemu mężowi za 350 000 zł, sumę wówczas niemałą, Sławno, Sławienko, Prusinowo i Miłkowo, a Szczytniki za 50 000 zł, jak również kamienicę przy ul. Wrocławskiej, sąsiadującą z kamienicą generała Filipa Raczyńskiego za 14 000 zł. Oboje byli małżonkowie trzymali do chrztu w Poznaniu w 1804 r. swego wnuka, Makarego Swinarskiego. Katarzyna Miaskowska zmarła w Lubasz 30.9.1812. Lubasz odziedziczyła starsza córka Zofia, żona Mikołaja Swinarskiego, podczaszyca kaliskiego, zmarła po 1825 r., i to zapewne ona sprzedała Lubasz Józefowi Szułdryńskiemu.

Gospodarując z powodzeniem w Lubasz, Józef Szułdryński zaangażował się w działalność społeczną. Współdziałał przy tworzeniu tak wówczas popularnych kasyn oraz towarzystw i organizacji rolniczych. Działał także w Ziemstwie Krezydowym w Poznaniu. Dr Karol Marcinkowski wciągnął go do prac organizacyjnych nad powołaniem poznańskiego "Bazaru" oraz oficjalnie powołanego 21.9.1841 Towarzystwa Naukowej Pomocy, w którym Józef Szułdryński został członkiem pierwszej jego dyrekcji. Uczestniczył również w 1842 r. w pracach Komitetu mającego na celu budowę "Teatru Polskiego", wchodząc do zarządu "Opieki Teatralnej". Należał też do organizatorów Banku Ziemskiego. W 1848 r. współdziałał z komisją gospodarczą do utrzymywania obozów powstańczych. Zmarł w Poznaniu 10 lipca 1858 r., pozostawiając z małżeństwem z Elżbietą Salomeą Okuliczówną (urodzoną 5.11.1809 w Poznaniu, zmarła 19.11.1864 w Golinie, której była właścicielką) dwóch synów: Władysława i Zygmunta. Elżbieta z Okliczów Szułdryńska była córką Wojciecha, dzierżawcy Zimina koło Grodziska Wielkopolskiego, później właściciela Konar, i Rozalii Wilandt, wnuczką Jana Okulicza, ekonomy w Jaskółkach i Karczewie, i Apolonii Kosickiej z Cykówka.

I. Władysław urodzony około 1828 r., właściciel Siernik w powiecie wągrowieckim, kupionych około 1840/1841 od hrabiego Władysława Radolińskiego jako spadkobiercy niezamężnej siostry Gabrieli Radolińskiej. Przy działach rodzeństwa Radolińskich w 1830 r. Sierniki wycenione zostały na 90000 pruskich talarów. Władysław Szułdryński ukończył studia prawnicze i uzyskał na Uniwersytecie w Berlinie doktorat z tego kierunku studiów. Był jednym z założycieli Banku Ziemskiego w Poznaniu, założonego 11 listopada 1886. Był żonaty z Anną Radońską, córką Alojzego, właściciela Daleszyna i Kornelii z Wysogota Zakrzewskich, wnuczką Emila Radońskiego i Melanii z Żychlińskich. Jedyne dziecko tej pary małżeńskiej, Stanisław, zmarły przed II wojną światową, odziedziczył po ojcu Sierniki i Prusce, duży, liczący ponad 2800 ha majątek. Był tęgi, dość niskiego wzrostu, nosił binokle stale spadające mu na czubek nosa. Nie zdradzał żadnych ambicji ani zainteresowań, toteż żadnych funkcji społecznych nie piastował. Matka wyswatała go z Konstancją z Brezów, urodzoną 30 września 1878 r. w Zaborowie, córką Konstantego Brezy, urodzonego 18.6.1842 w Więckowicach, zmarłego 31.3.1906 w Poznaniu, właściciela Zaborowa i Lednogóry, i Anny Marii Czapskiej. Do majątku

Lednogóra należała wówczas wyspa Lednica z ruinami zamków pierwszych Piastów, toteż tym bardziej potępiano sprzedaż Lednogóry przez Brezę na pruską kolonizację.

Dziećmi Stanisława Szułdryńskiego i Anny z Brezów byli:

1. Anna, która około 1934 r. została żoną Stanisława Skarbek Borowskiego, syna N. i Dzieduszyckiej. Anna Szułdryńska była z rysów twarzy i figury podobna do matki. Zdaniem jednego z jej kuzynów był to jeden z najbardziej snobistycznych ślubów w którym uczestniczył. Obrzęd ślubny, jak podano w zaproszeniu, miał się odbyć o godzinie 10 rano w kaplicy pałacowej w Siernikach. Miał go udzielić ksiądz prałat Dobiecki, kapelan Stowarzyszenia Polskich Kawalerów Maltańskich. Ponieważ ojciec panny młodej już nie żył, miał ją in loco parentis poprowadzić do ołtarza jej daleki krewny, Bogdan Hutten Czapski, właściciel leżącego w sąsiedztwie Smogulca. Tymczasem goście nie przybywali na czas i wskutek tego uroczysty obrzęd ślubny opóźniał się coraz to bardziej. Znany z wyjątkowej punktualności Bogdan Hutten Czapski wstał ze swojego miejsca i ustawivszy się u wejścia do kaplicy, mierzył spóźnialskich gniewnym spojrzeniem. Nie tając oburzenia wymownie wskazywał na swój zegarek. Z rodziny Szułdryńskich przybył tylko niemłody senator Tadeusz Szułdryński i prawdopodobnie też nikogo poza nim z rodziny Szułdryńskich nie zaproszono. Jednak nawet dla niego nie zarezerwowano miejsca, więc nie namyślając się długo, usiadł w konfesjonale. Zaproszonych gości było tak wielu, że stoły musiano rozstawić nie tylko w sali jadalnej, lecz również w przylegającym do niej salonie. Jako senior rodziny mowę w czasie śniadania ślubnego wygłosił na cześć rodziny Borowskich pułkownik Stanisław Breza, ale widocznie niewiele o nich wiedząc, słał znakomitość rodziny Dzieduszyckich. Podobnie było wówczas, gdy ktoś z rodziny Skarbek Borowskich mówił o rodzinie Szułdryńskich. Przyjęcie ślubne było huczne, stoły suto zastawione i szampan lał się strumieniami. Toasty wygłaszano przy tak podochoconym nastroju jeden po drugim. Na końcu zabrał głos Antoni Rostworowski, szambelan papieski, właściciel Milejowa, profesor KUL, mąż Marii Brezianki, rodzonej ciotki Anny Szułdryńskiej, wznosząc tradycyjny toast "kochajmy się".

2. Zofia

3. Marian, ksiądz jezuita, obłąkany.

4. Konstanty, urodzony w 1904 r., właściciel Siernik, porucznik 16. Pułku Ułanów, zawarł 18 lutego 1939 r. w Krakowie związek małżeński z Anielą Ronikierówną, urodzoną 2 lutego 1912 r., córką Adama i Jadwigi Plater Zyberk. Najstarszym ich synem był Andrzej, członek dyrekcji Centrali "Orbisu" w Warszawie, żonaty z N. Bielańską. Andrzej Szułdryński odzyskał pałac w Siernikach.

II. Zygmunt, młodszy syn Józefa i Elżbiety z Okuliczów, urodzony 15 października 1830 r. w Gutowie Wielkim w powiecie wrzesińskim, po ukończeniu gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu w 1849 r., odbył w Berlinie i Lipsku studia prawnicze i w 1853 r. uzyskał stopień doktora praw. Ukończył również w Berlinie szkołę rolniczą. Po odbyciu praktyk rolnych objął po ojcu Lubasz oraz zaangażował

się w działalność społeczną i polityczną. W latach 1863-64 należał do tajnego komitetu niesienia pomocy powstaniu styczniowemu. W 1865 r. został członkiem zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, natomiast w latach 1884 do 1891 był jego prezesem. Funkcję tę objął jako piąty prezes po doktorze Henryku Szumanie. W latach 1866-72 jako poseł z okręgu ŚrodaŚrem i Września zasiadał w sejmie pruskim w Berlinie, pełniąc w nim funkcję sekretarza Koła Polskiego. W 1867 r. został wybrany na posła do parlamentu Związku Północno-Niemieckiego. Złożył wówczas podpis pod protestem przeciw wcieleniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego do tego związku i na znak protestu złożył swój mandat poselski.

W latach następnych uczestniczył nadal w działalności społecznej na terenie Wielkopolski. W 1880 r., powołany został na radcę Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, zostając w 1890 r. członkiem Rady Prowincjonalnej Ziemstwa. Uczestniczył w działalności na rzecz rozwoju oświaty rolniczej im. Haliny w Żabikowie. Na łamach pisma "Ziemianin" w Poznaniu publikował wiele artykułów. W 1872 r. był jednym z założycieli Banku Ziemskiego w Poznaniu. Był członkiem kilku polskich towarzystw oświatowych i kulturalnych. Czynn timer działał również w zarządzie powołanego w 1872 r. do życia Towarzystwa Oświaty Ludowej w Poznaniu. Po jego przekształceniu w Towarzystwo Czytelni Ludowych, został jego wiceprezesem w zarządzie głównym TCS. Od 1873 r. piastował ponadto funkcję członka zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był prezesem Rady Nadzorczej "Dziennika Poznańskiego". Od 1889 r. należał do Komitetu do Zwalczenia Gruźlicy w Prowincji Poznańskiej.

W 1892 r. wchodził w skład deputacji, która przedłożyła ministrowi oświaty w rządzie Prus memoriał dotyczący stosunków panujących w dziedzinie oświaty w Wielkopolsce. Z członka został prezesem Rady Nadzorczej "Dziennika Poznańskiego".

W 1905 r. był członkiem Zarządu Towarzystwa Antyalkoholowego "Jutrzenka" w Poznaniu, założonego przez Józefa Chociszewskiego, a któremu przewodniczył dr Bolesław Kapuściński. Działalność Zygmunta Szuldrzyńskiego nie ograniczała się do udziału w organizacjach leżących na terenie Wielkopolski. W 1869 r. został członkiem Towarzystwa Oświaty w Krakowie oraz członkiem honorowym Rady Administracyjnej Szkoły Polskiej w Batignolles. W 1873 r. kupił od dotychczasowego właściciela Bolechowa leżącego pod Poznaniem, narodowości niemieckiej (von Treskowa) te dobra liczące w 1930 r. 963 ha. Odtąd mieszkał w Bolechowie i tam zmarł 29 grudnia 1918 r.

Był żonaty z Józefą Wysogota Zakrzewską, poślubioną dnia 23 stycznia 1899 r. Miał z nią córkę Marię oraz synów: Tadeusza, Kazimierza i Mieczysława.

1. Tadeusz, najstarszy syn Zygmunta, urodzony 19 października 1864 r. w Poznaniu, ukończył w 1884 r. gimnazjum im. Marii Magdaleny, następnie Wydział Prawa i Ekonomii, studiując w Berlinie i Jenie oraz uzyskał stopień doktora praw.

Ucząc się i studiując, działał w organizacjach polskich. W czasie, gdy należał w Poznaniu do tajnej organizacji samokształceniowej im. Tomasza Zana, był przez jakiś czas tego Towarzystwa prezesem. W czasie studiów w Berlinie należał do polskiej "Bratniej Pomocy". Po praktykach rolniczych objął po ojcu Bolechowo, gdzie później organizował pierwsze w Poznaniu wystawy maszyn rolniczych. W pracy społecznej szczególnie zasłużył się jako działacz i wicepatron kółek rolniczych na rejon poznański. Działał również w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym. W latach 1914-23 (do chwili likwidacji) był jego ostatnim prezesem. W Polskim Centralnym Komitecie Wyborczym do niemieckich władz ustawodawczych na Rzeszę Niemiecką pełnił funkcję sekretarza. Był również członkiem Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego do niemieckiego parlamentu. W 1901 r. wraz z grupą innych ziemian zakładał w Poznaniu Związek Ziemian narodowości polskiej. Był dyrektorem jego zarządu, a w latach 1908-18 prezesem. W latach I wojny światowej należał do Tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu. Jako jego członek pozostawał w kontakcie z Centralną Agencją Polską w Lozannie oraz z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu. Należał do powstałego pod patronatem arcybiskupa Edmunda Dalbora komitetu niesienia pomocy dla ofiar wojny w byłym zaborze rosyjskim. W 1918 r. prowadził wykłady w działającym w Poznaniu Towarzystwie Wykładów Naukowych (w gmachu Pałacu Działyńskich). Wybrany na członka Naczelnej Rady Ludowej, uczestniczył w grudniu 1918 r. w przyjęciu w Poznaniu Ignacego Paderewskiego i towarzyszących mu osób. W 1919 r. tworzył w Poznaniu Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze. W latach 1922-27 piastował z ramienia tego ugrupowania mandat senatora RP. Po połączeniu Stronnictwa ze stronnictwem profesora E. Dubanowicza, przewodniczył senackiemu klubowi chraescijańsko-narodowemu. Od 1928 r. nie brał już w ogóle udziału w czynnym życiu politycznym. Pozostał jedynie czynny w organizacjach społecznych. Zasiadał ponadto w radach nadzorczych różnych podmiotów gospodarczych działających w Wielkopolsce. Po wysiedleniu z Bolechowa jesienią 1939 r., Tadeusz Szułdryński osiadł u swojej bratanicy, Anny z Szułdryńskich Leszczyńskiej w majątku Kozietuły w powiecie grójeckim, gdzie opiekowała się nim jedna z jego córek. Tam też zamieszkali inni Szułdryńscy, między innymi pan Mieczysław Szułdryński z Lubasza z żoną. Wówczas już Tadeusz Szułdryński był całkowicie niewidomy. Widywałem go, bywając w Kozietułach w latach drugiej wojny światowej. Przyprawdzano go do stołu na posiłki, lecz poruszał się z wielkim trudem, prowadzony pod ramię przez swoich najbliższych i był karmiony łyżeczką. Zmarł w Kozietułach dnia 20 października 1943 r. Był średniego wzrostu krótkowidzem o orlim nosie. Jerzy Radoński wspominając go twierdzi, że choć nie miał w żyłach kropli żydowskiej krwi, z wyglądu przypominał mu rabina. Od 1899 r. był Tadeusz Szułdryński żonaty z Wandą Wysogota Zakrzewską, osobą bardzo pobożną o naturze typowej działaczki społecznej. Należała do "Sodalicji Mariańskiej" i Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, a w 1913 r. działała w Wydziale Opiekuńczym Stacji Sanitarnej Towarzystwa

"Stella".

Dom Tadeuszów Szułdrzyńskich postawiony był na wysokiej stopie. Dwór w Bolechowie był duży. Do stołu podawał służący, a całym domem dyrygował stary, apodyktyczny sługa Józef, pełniący funkcję kogoś na kształt marszałka dworu. Gdy kiedyś przyjechał do Bolechowa brat pana domu, Mieczysław Szułdrzyński z Lubasza i zadysponował sobie śniadanie do łóżka, Józef mu odmówił, mówiąc "u nas się śniadania do łóżka nie podaje".

Wytrawny koneser niewieściej urody, wspomniany tu już Jerzy Radoński twierdził, że z trzech córek senatora Szułdrzyńskiego jedna była brzydsza od drugiej, a w domu panowała wyjątkowo nudna atmosfera. Państwo Tadeuszowie Szułdrzyńscy mieli sześcioro dzieci, to jest: synów Stanisława, Jana i Tadeusza oraz córki Emilię, Józefę i Anielę. Z nich - Emilia została zakonnicą, Józefa tercjarką w trzecim zakonie, siostrą miłosierdzia, natomiast Aniela poślubiła pana Budnego, właściciela majątku Srebrna. Był to jeden z trzech braci Budnych rodem z lubelskiego, o których złośliwi mawiali, że jeden z nich jest Budny, drugi brudny, a trzeci paskudny. Z synów Tadeusza i Wandy Zakrzewskiej:

a) Stanisław, magister ekonomii, absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, urodził się 22 grudnia 1900 r., zmarł w 1992 r. w Poznaniu. Już przed wojną przejął od ojca administrację Bolechowa i dobrze w nim gospodarował. Był żonaty ze swoją stryjeczną siostrą, Stanisławą Szułdrzyńską z Lubasza, z którą był bezdzietny. Zawarł z nią przed ślubem układ, że nie będą mieć dzieci. Był z natury człowiekiem wygodnym i flegmatykiem. O swoją żonę długo konkurował i dopiero zabiegi bogatego Rotwanda, rodem z Warszawy z żydowskiej finansjery zdopingowały go do oświadczyn. Napotkał jednak na opór zarówno swoich najbliższych jak i ojca pani Stanisławy.

b) Jan, mający opinię najzdolniejszego z trzech synów senatora, absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, był profesorem uniwersytetu w Addis Abebie. Ostatni okres życia spędził w Anglii. Mieszkał w Wimbledonie. Wówczas wydał drukiem w 1977 r. napisane przez jego ojca "Wspomnienia Wielkopolskie". Nie był żonaty.

c) Tadeusz, ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim. Mieszkał w Warszawie i pracował w Ministerstwie Skarbu. Powołany w sierpniu 1939 r. jako oficer rezerwy do wojska, został ranny w kampanii wrześniowej i dostał się do sowieckiej niewoli. W 1940 r. został zamordowany w Katyniu. Był żonaty od 1.9.1936 z Marią Michaliną Kossakowską, urodzoną 27 lutego 1911 r. córką Stanisława i Elżbiety Teresy Bisping von Gallen. Wdowa po nim wyszła powtórnie za mąż dnia 30.7.1944 za Wacława Karnickiego (1904-63).

2. Maria Elżbieta, jedyna córka Zygmunta i Elżbiety z Zakrzewskich, urodzona w 1868 r., właścicielka Bzowa, zmarła 29 października 1907 r. Była żoną Karola Niezychowskiego, którego poślubiła w Lubaszcu 11 listopada 1877 r. Karol Niezychowski urodził się dnia 26 lipca 1855 r. w Granówku. Był po ojcu właścicielem Kaliszan w powiecie wągrowieckim, a po babce Albertynie z Lipskich Niezychowskiej majątku Żelice. Był synem Kazimierza Niezychowskiego i Jadwigi Kierskiej z Pobórki.

3. Mieczysław, syn Zygmunta, urodził się w 1875 r. w Lubasz. Studia prawnicze odbywał we Wrocławiu i Berlinie. Był właścicielem Lubasza, radcą generalnym, następnie wiceprezesem poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. Gdy w 1910 r. powstał w Poznaniu "Związek Narodowy", którego prezesem został Adam Żółtowski z Jarogniewc, wstąpił do niego i Mieczysław Szuldrzyński. Był człowiekiem towarzyskim i ogólnie lubianym. Jego siedziba w Lubasz miała zapewne długi rodowód i była zbudowana na bardzo starych fundamentach. Któryś z kolejnych właścicieli gruntownie ją przebudował nadając staremu dworowi charakter rezydencji pałacowej. Lubaski pałac otaczał piękny, stary park o dużej powierzchni. Pan Mieczysław Szuldrzyński nazywany był w wielkopolskich kręgach towarzyskich "monstrancją" dla swojego uroczystego sposobu bycia. Złośliwi natomiast nazywali go "hrabią Lubaszem", gdyż dumny był z tego, że się ożenił z hrabianką Szembekówną. Był bardzo wysoki, mocno zbudowany, w późniejszych latach życia tęgi i jak wszyscy ludzie znacznej tuszy pogodnego usposobienia. Lubił komfort i okazałość. Lata pierwszej wojny światowej spędził w Szwajcarii, dokąd udał się "z całym dworem", czyli z żoną, dziećmi, a nawet ze służbą domową. Na swoje potrzeby kazał sobie z Lubasza przysyłać rocznie do Szwajcarii po 100000 marek, co było sumą ogromną. Zabrał z sobą nawet kucharza. Gdy chodzi o strój, nosił się staromodnie i miał na łańcuszku uczepony monokl. W Szwajcarii państwo Mieczysławowie Szuldrzyńscy mieszkali początkowo w Montreux, lecz później przenosili się kilkakrotnie. Kryzys z lat trzydziestych XX wieku nie dał mu się równie jak innym ziemianom we znaki, gdyż z racji swojej wysokiej funkcji w Ziemstwie Kredytowym, otrzymywał w nim wysokie uposażenie, od 3 do 4 tysięcy złotych, co było wówczas sumą niemałą. Wysiedlony z Lubasza do Polski centralnej, osiadł wraz z żoną u swej bratanicy w Kozietułach, gdzie lata wojny spędził beczynnie. Po kapitulacji Niemiec w 1945 r. wrócił do Wielkopolski, lecz nie mogąc wrócić do siebie, zamieszkał w Poznaniu i tutaj zmarł w 1960 r. Dnia 7 lipca 1903 r. poślubił osiemnastoletnią hrabiankę Janinę Szembek. Ich ślub odbył się we Wrocławiu. Janina Szembekówna urodziła się 16 maja 1883 r. w Parczewie, majątku ojca, Józefa Szembeka i Stanisławy z Baranowskich herbu Grzymała z Gwiazdowa, wnuczką Aleksandra Szembeka i Felicji z Wierusz Niemojewskich. Pani Janina Szuldrzyńska była chyba niemal równie wysokiego wzrostu jak jej mąż, majestatycznej postawy. Ozdobą jej twarzy były ogromne, pełne wyrazu, czarne oczy. O wiele mniej niż jej mąż dbała o ścisłe przestrzeganie zasad savoir vivre'u. Zmarła w Poznaniu.

Z ich trojga dzieci:

a) Mieczysław, ukończył na Uniwersytecie Poznańskim studia prawnicze. Ukończył podchorążówkę w Grudziądzu z pierwszą lokatą, dzięki czemu od razu uzyskał stopień porucznika. Jako oficer rezerwy 15. Pułku Ułanów w Poznaniu, nie otrzymał do chwili rozpoczęcia działań wojennych w 1939 r. karty powołania, toteż sam na początku września mając szybki samochód zdołał nim dotrzeć do Warszawy, gdzie zgłosił się do wojska. Jako więzień obozu w Kozielsku został w 1940 r. zamordowany

Mieczysław "junior", nazywany w kręgu rodzinnym Mitem (lub młodym Mitem) dla odróżnienia od ojca, był żonaty z Anną Kisielnicką, córką N. i Rulikowskiej i miał z nią syna Zygmunta.

b) Stanisława, starsza córka Mieczysława i Janiny z Szembeków, urodzona w 1904 r., zmarła w lipcu 1990 r. w Poznaniu, została w 1936 r. żoną Stanisława Szuldrzyńskiego z Bolechowa.

c) Irena, młodsza córka, urodzona 22 grudnia 1908 r., została dnia 18 czerwca 1934 r. żoną Stanisława Nałęcza.

Był on synem Władysława Nałęcza, właściciela Kikoła i hrabiny Franciszki Krasieńskiej, wnukiem Henryka Krasieńskiego i Marii Łęskiej. Irena Nałęczowa mieszka w Poznaniu.

4. Kazimierz, trzeci syn Zygmunta i Józefy z Zakrzewskich, był właścicielem Prusinowa. W 1895 r. poślubił w Gnieźnie Zofię Grabską herbu Wczele, córkę Józefa, właściciela Skotnik na Kujawach i Bronisławy z Brzezańskich.

Ich dziećmi byli:

- a) Władysław, właściciel Prusinowa, żonaty z Anielą Tarnowską herbu Jelita, córką właściciela majątku Kamienica, w latach drugiej wojny światowej administrujący majątkiem siostry Anny, Kozietałami, po wojnie zamieszkały w Witaszycach, później w Pile. Jego syn - Kazimierz, ukończył studia prawnicze w Poznaniu, a obecnie mieszka i pracuje w Pile. Żonaty z Danutą Nowak z Chodzieży, z nią bezdzietny.
- b) Zygmunt, człowiek niezwykle obrotny, w latach drugiej wojny światowej administrował dobrami Tąkla, właściciela Brzostowca i Rykał, dużych majątków w powiecie grójeckim oraz dóbr Trębaczew w rawskim. Był zaręczony z jedną z jego córek, chyba Jadwigą. Zginął w 1944 r. z rąk Niemców w czasie powstania warszawskiego.
- c) Wojciech, trzeci z braci wyemigrował do USA i tam się podobno ożenił.
- d) Anna, córka Kazimierza, właściciela Prusinowa i Zofii Grabskiej, około 1925/27 r. została żoną Jana (?) Leszczyńskiego, właściciela Kozietał. Wywłaszczona z tego majątku w 1945 r., zamieszkała w Nowym Mieście nad Pilicą i tam zmarła.